PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, poniedziałek 5 listopada 1928 r. | Nr. 155 (254)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Le Temps 3.XI nawiązując do rokowań królewieckich pisze w art. wst.: Otwarcie mówiąc, po wyjaśnieniach jakich Woldemaras udzielił Lidze Narodów w początkach września, nie można sobie robić zbyt wielkich iluzji co do tego, by obecne rokowania mogły doprowadzić do pomyślnych rezultatów. Wszelkie dowody dobrej woli ze strony rządu polskiego nie odniosły dotychczas żadnego skutku, przeciwnie utwierdziły raczej Woldemarasa w jego nieustępliwości w sprawie odzyskania Wilna, t. j. w tej jedynej sprawie, co do której Polska nie może dopuścić do żadnej dyskusji. Nie należy bynajmniej przypuszczać, aby Woldemaras zmienił obecnie swoje zapatrywania Przekonał się on wprawdzie, że postępowanie jego nie wywołało dobrego wrażenia w kołach opinji międzynarodowej, wątpliwem jest jednak, czy zależy mu wogóle na tej opinji, gdy nie chodzi bezpośrednio o jego ambicje i interesy. Przez cały ostatni rok zajmował Woldemaras pogardliwe stanowisko wobec konferencji ambasadorów, lekceważąc jej postanowienia w sprawie Wilna. Ignorował on również zalecenia Rady Ligi Narodów w sprawie nawiązania normalnych stosunków z Polską. Z chwilą nawiązania kontaktu pomiędzy obu delegacjami w Królewcu, będzie można stwierdzić, czy Woldemaras obecnie żywi chęć dojścia do porozumienia z Polską a to w drodze z ostrożnego i umiarkowanego postępowania, tak jak mu doradzały te wszystkie mocarstwa. W przeciwnym razie Liga Nar. byłaby zmuszona przedsięwziąć odpowiednie kroki, aby nie pozwolić Woldemarasowi wyzyskiwać w dalszym ciągu słabość swojego kraju w celu podtrzymywania jątrzącej rany na wschodzie Europy.

Frankfurter Ztg. 3.XI w art. wst. omawia Konferencję polsko-litewską w Królewcu i zaznacza, że Europa nie wita jej ze zbyt wielkiemi nadziejami na dobre wyniki. Sprawa Wilna stanowi przedmiot niezgody między obu narodami, które mają na tę sprawę zdania całkowicie rozbieżne, a właśnie ona nie będzie poruszona. Obawy Woldemarasa jednak idą zbyt daleko, co zapewne wynika z jego częściowej słuszności pod względem prawnym, a przedewszystkiem z chwiejności jego stanowiska dyktatorskiego. Jednak te obawy nie są słuszne, gdyż Litwa nie jest dosobniona właśnie z powodu swego położenia między wschodem a zachodem, t. j. między Polską, Rosją, Niemcami i Ligą Narodów.

Mówi się o nowych polskich propozycjach. Jest więc możliwe, że one pomogą Woldemarasowi do wybrnięcia ze „ślepej ulicy".

Zamiast zawieszonego na okres miesięczny dziennika litewskiej chrz.-demokracji „Rytas" wydawany jest dziennik o tym samym kierunku pod nazwą „Sutemos" („Zmierzch"). — Przyp. Red. „Przeglądu".

Sutemos 31.X. w obszernej notatce donosi o aresztowaniu przez policję litewską zbiegłego z więzienia do Wilna niejakego Juozasa Sakalauskasa. Dziennik pisze, że Sakalauskas podczas swego pobytu w Polsce był agentem Pleczkajtisa i zorganizował dostarczanie na Litwę pism emigracji litewskiej, skierowanych przeciwko rządowi litewskiemu. Podczas badania w policji kryminalnej (w Jeziorosach), Sakalauskas wydał wszystkie osoby, zamieszane w akcji szerzenia przeciwlitewskiej literatury na Litwie.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Le Figaro 30.X zamieszcza art. Saint-Aulaire p. n. „La Pologne et la S. D. N.". Nawiązując do poprzedniego swego artykułu z dn. 23.10 p. n. „Bataill

de la Vistule en 1920“, który wywował wielkie zainteresowanie, autor omawia pozbawione zasad zachowanie się Ligi Nar. podczas wojny polsko - sowieckiej, i dochodzi do wniosku, że na przyszłość również wyłączone jest wstawiennictwo Ligi Narodów na rzecz Polski, a to ze względu na niemoc Ligi. Autor zaznacza przytem, że w r. 1920 Rada Ligi Nar. stanowiła niejako zwarty front zwycięzców i przyjęcie jednogłośnej decyzji nie przedstawiało wówczas żadnych trudności, podczas gdy obecnie, po wejściu Niemiec do Ligi Narodów sytuacja przedstawia się zgoła odmiennie.

Le Matin 2.XI zamieszcza art. Korab-Kucharskiego p. n. „La crise du parlamentarisme“. Autor pisze, że Polska należy do tych państw, w których kryzys parlamentarny przybiera szczególnie ostre formy. Faktem jest, iż w Warszawie przeprowadzona zostanie wkrótce reforma konstytucji, a były nawet w swoim czasie pogłoski o monarchicznym zamachu stanu. Informacje swoje zaczerpnął autor z rozmowy z marsz. senatu Szymańskim w czasie jego pobytu w Paryżu. Przebieg tej rozmowy stanowi treść omawianego artykułu.

Frankfurter Ztg. 2.XI w koresp. z Warszawy pisze, że polski komunikat oficjalny całą winę zajść we Lwowie przypisuje Ukraińcom, lecz z tych urzędowych przedstawień wynika również, iż Ukraińcy, którzy mieli nabożeństwo w kościele i chcieli urządzić pochód w głąb miasta, zostali przez policję rozpędzeni. Dziennik zaznacza, że ilość rannych jest większa, niż podał komunikat. Prawdy dowiemy się w najbliższym czasie — pisze dziennik — a nienawiść Ukraińców do Polaków silnie wzrosła w ostatnich czasach z powodu aresztowań za działalność komunistyczną. Jednak nie brak było ze strony Polaków prób pogodzenia się z Ukraińcami. Próby te widocznie nie miały powodzenia, gdyż wszystkie stronnictwa ukraińskie przyjęły w obecnej chwili hasło niepodległej Ukrainy, złożonej z dzielnicy rosyjskiej i polskiej.

Corriere della Sera 1.XI, podając wiadomość o zamachu na konsula Lubaczewskiego, dodaje, że ukrainiec Parnik wykonał zamach, jako terorystyczną odpowiedź na skazanie Ukraińców, którzy dokonali we Lwowie napadu na pocztę.

Roumanie Nouvelle 25.X w korespondencji z Warszawy donosi o sensacyjnych wiadomościach „Berliner Tageblattu“ o zawartem rzekomo przez mar. Piłsudskiego układzie z rządem sowieckim o celach zoborczych, nazywając tę i podobne wiadomości niemieckie świadomem oszczerstwem. Nadto donosi dziennik o usiłowaniu marsz. Daszyńskiego utworzenia większości sejmowej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

ODSZKODOWANIA, DŁUGI I SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

Berliner Tageblatt 1.XI. pisze z powodu oświadczeń Lorda Cushenduna, że Niemcy przyjęły je z zadowoleniem. Gotowość zapomnienia o rzeczach z przed lat dziesięciu oraz wyciągnięcia dłoni do dawnych nieprzyjaciół jest cechą polityki, która doprowadziła do Lokarna. Jednak nie potrzeba zaznaczać, że ze strony Niemiec serdeczny uścisk dłoni dopiero wówczas może nastąpić, gdy odzyskają one swoją pełną suwerenność, t. j. gdy nastąpi opróżnienie Nadrenji. Dziennik zaznacza, że jest faktem pocieszającym, iż w mowie Cushendun‘a można dosłyszeć tony, które do tego celu zbliżają. Niewątpliwie ostatnie jego oświadczenia były korekturą oświadczeń poprzednich, które przyjęte były z „wielkiem zdumieniem“.

Der Tag 3.XI omawia w art. wst. sprawę odszkodowań i zaznacza, że rozmowy Churchilla z Poincare‘m są oznaką, iż w obozie międzysojuszniczym uczyniono „conajmniej poważną próbę“ w kierunku ułożenia wspólnego planu jeszcze przed obradami rzeczoznawców. Nie należy jednak zbytnio liczyć na to, by Anglja i Francja miały dobrą wolę w kierunku dojścia do objektywnego określenia granic zdolności płatniczej Niemiec. Autor podkreśla, że w „dyktacie“ wersalskim jest wprawdzie mowa o odbudowie zniszczonych przez wojnę okolic, ale niema wcale mowy o odszkodowaniach. Gdyby Niemcy uznały, że mają zająć się międzysojuszniczemi pożyczkami wojennemi, to właśnie byłoby to zgodą na zapłatę odszkodowań. Długi zagraniczne Francji w dużej części były zaciągnięte na odbudowę i Niemcy w ten sposób musiałyby dwa razy płacić.

L'Echo de Paris 1.XI zamieszcza art. Pertinax‘a, który pisze w związku z wizytą von Hoesch‘a na Quai d‘Orsay i propozycjami co do zwołania komisji ekspertów „niezależnych“, iż Francja nie zgodzi się na takie załatwienie sprawy odszkodowań, które nie gwarantowałoby jej wpływu sum odpowiednich na pokrycie należności Anglji i Ameryki. Autorowi nie wydaje się, aby kwestja wyboru ekspertów miała być powodem nieporozumień, gdyż pomimo tego, co utrzymują Niemcy trudno byłoby znaleźć tych ekspertów „niezależnych“. Osobistości z kół finansowych czy przemysłowych, występując w roli ekspertów, niewątpliwie w momentach krytycznych będą się zwracały do swego rządu i postępowały zgodnie z jego wskazówkami. Z drugiej strony chodzi tu raczej o chęć płacenia, a nie o zdolności płatnicze Niemiec. A więc zagadnienie to nosi charakter polityczny.

The Morning Post 31.X. Koresp. z Paryża donosi, że Loucheur stwierdził kategorycznie na radzie ministrów, że rząd nie zamierza obecnie przedkładać konwencji Mellon — Berenger parlamentowi do ratyfikacji. Oświadczenie to wywołało ogólną sensację; co się tyczy składu Komitetu ekspertów, to rząd francuski odrzucił propozycje niemieckie, co do niezależności ekspertów. Rząd francuski stoi na stanowisku, że Niemcy powinny złożyć konkretne propozycje, dotyczące ewakuacji, ponieważ one pierwsze wystąpiły z projektem ewakuacji przedterminowej. Jest to sta-

nowisko Poincaré'go, który popierany jest przez opinję francuską.

The Daily Telegraph 31.X. Koresp. dyplomatyczny pisze, że wizyta niemieckiego chargé d'affairs u Cushenduna zbiegła się z podobnym démarche ambasadorów niemieckich w stolicach państw aljanckich. Dr. Dickhoff, chargé d'affairs, nie wymienial żadnej specjalnej daty zwołania komitetu ekspertów, nie czynił również żadnych sugestyj co do łączności pomiędzy rewizją planu Dawes'a, a przedterminową ewakuacją Nadrenji. Unikał on również wymieniania jakichkolwiek cyfr, dotyczących globalnej sumy odszkodowania lub rat rocznych. Natomiast kładł nacisk na niezależność finansową i ekonomiczną członków komitetu ekspertów, zgodnie z systemem komitetów Dawes'a z roku 1924. Chodziło mu przedewszystkiem o to, ażeby inwestycja zdolności płatniczej Niemiec była bezstronna i objektywna i ażeby w ten sposób ułatwić udział w komitecie nieoficjalnym ekspertom amerykańskim. Rząd angielski zastanawia się nad złożonemi mu propozycjami i poweźmie decyzję dopiero po skomunikowaniu się z odnośnemi rządami sprzymierzonemi.

The Daily Telegraph 31.X. Koresp. z Paryża donosi, że ambasador niemiecki w rozmowie z Briandem poruszył sprawę rewizji planu Dawes'a i że propozycje jego są analogiczne do tych, jakie były czynione w innych stolicach, dotyczyły one głównie składu komitetu ekspertów. Jest możliwe, że von Hoesch będzie miał wkrótce rozmowę z Poincaré w sprawie odszkodowań. Poincaré odmówił udzielenia jakichkolwiek informacyj w tej sprawie nagabującym go dziennikarzom. Panuje ogólne przekonanie, że rząd francuski w danej chwili nie jest skłonny do przyjęcia propozycji, ażeby członkowie komitetu ekspertów byli niezależni od swych odnośnych rządów.

We wtorek francuska Rada ministrów zajmowała się kwestją démarche niemieckiego w sprawie komitetu ekspertów, którzy mają rozwiązać problemat odszkodowania. Dwie kwestje były tematem dyskusji — czy członkowie komitetu mają być niezależni, czy też rekrutować się z grona urzędników państwowych, związanych instrukcjami rządu; drugą kwestja dotyczyła długów międzyaljanckich oraz nieratyfikowanych konwencyj Caillaux-Churchill i Mellon-Beranger.

Co się tyczy pierwszej kwestji, to nie przywiązuje się do niej zbytniej wagi, gdyż niewielu leaderów finansowych i przemysłowych zlekceważy instrukcje swych rządów.

Co się zaś tyczy drugiej kwestji, to niektórzy sądzą, że Quai d'Orsay skłonne jest ratyfikować wspomniane konwencje w celu pozyskania poparcia Ameryki w dziedzinie konsolidacji długów niemieckich. Żadnej decyzji w sprawie tej nie powzięto, lecz istnieje możliwość, że żaden projekt ratyfikacyjny nie zostanie złożony parlamentowi dopóty, dopóki nie zostanie osiągnięte porozumienie z Niemcami.

The Daily News and Westminster Gazette 31.X. Koresp. z Paryża pisze o możliwości rozłamu w rządzie francuskim z powodu problematu odszkodowań. W związku z nieprzychylnem stanowiskiem rządu wobec konwencyj Caillaux — Churchill i Mellon — Berenger — koresp. stwierdza, iż stanowisko to jest sprzeczne z zapewnieniem, jakie Poincaré dał Churchillowi.

The Daily Herald 31.X. koresp. z Paryża pisze, iż w kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że pomiędzy Poincaré a Briandem istnieją znaczne różnice poglądów na sprawę Komitetu, mającego określić globalną sumę długu Niemiec. Briand, jak przypuszczają, przychyla się do propozycji niemieckich, niezależności ekspertów, gdyż to pozwoliłoby Stanom Zjedn. wysłać swego przedstawiciela na konferencję. Natomiast Poincaré obstaje przy mianowaniu ekspertów z ministerstwa skarbu. Briand dowodzi z charakterystycznym cynizmem, że ekonomiści i finansowi eksperci, nawet nieoficjalni, nie mogą być faktycznie niezależni. Rada ministrów w sprawie tej nie powzięła żadnej decyzji.

Rada ministrów ma zebrać się ponownie pod przewodnictwem Poincaré'go, by rozważyć całą kwestję reparacyjną oraz długów międzysojuszniczych.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Manchester Guardina 31.X. analizuje w art. wst. p. n. „The Saviour of the Fatherland", stosunki wewnętrzno-polityczne Niemiec w związku z polityką międzynarodową i podkreśla duże wpływy Hugenberga w obozie nacjonalistycznym, jak również takich organizacji, jak Stahlhelm. Autor dochodzi do wniosku, że Hugenbergowi nie uda się nietylko narzucić, mimo swych wielkich wpływów, swej dyktatury Niemcom, lecz że wkrótce skończy się jego dyktatura również i w partji. Hugenberg jest symbolem — pisze autor — rozkładu, głębszego. niż się komukolwiek może wydawać; musi przyjść do decydującej rozgrywki pomiędzy republikanami, a nacjonalistami.

WŁOCHY A POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE.

La Tribuna 24.X w art. p. n. „Dokumenty dyplomatyczne ugody francusko - angielskiej" przytacza odpowiedź rządu włoskiego do rządów francuskiego i angielskiego w sprawie ugody morskiej, w której autor podkreśla, że Włochy wyrażają zgodę na wszelkie ograniczenie zbrojeń, choćby do najniższej cyfry, byleby tej cyfry nie przekraczały inne państwa, oraz proponuje określenie zbrojenia w ogólnej ilości tonażu, a nie według poszczególnych typów.

Corriere della Sera 24.X w art. „Nota włoska a Księga Biała" podkreśla słuszność odpowiedzi rządu włoskiego na memorandum francusko - angielskie, gdyż odpowiedź ta podkreśla konieczność wzięcia pod uwagę nietylko zbrojeń morskich, lecz także lądowych i powietrznych przygotowań przemysłu wojennego, surowców itd.

Nadto autor podkreśla, że ustępstwem korzystnem dla Anglji w zakresie morskich zbrojeń odpowiadały korzystne dla Francji punkty, dotyczące zbrojeń lądowych, co rząd francuski taił przed włoskim przez trzy miesiące, powracając w ten sposób do przedwojennej taktyki tajnej dyplomacji, wbrew zamierzeniom Locarna.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.